

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Chrystus miłością pokonał zawiść i śmierć, a ci, którzy dadzą się Mu poprowadzić, mogą być pewni, że osiągną niebo.

BP JÓZEF SZAMOCKI

Dar Zmartwychwstałego

Drodzy Diecezjanie!
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

W każdej Mszy św. powtarzamy: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjscia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Ta modlitwa wyraża zaufanie Bogu, który jest fundamentem nadziei – nie jakimkolwiek bogu, ale Bogu, który ma ludzkie oblicze i umiłowal nas aż do końca (por. „Spe salvi”, 31). Papież Franciszek stwierdził, że to Jezus jest imieniem i obliczem miłości Boga do każdego z nas. On swoją męką i śmiercią wybawił nas od grzechu i zamętu, a Jego zmartwychwstanie jest zadatkiem naszego zmartwychwstania. Natomiast pierwszym darem Zmartwychwstałego jest pokój.

Żyjemy w świecie zamętu, wojen i konfliktów, tych potężnych i krwawych pomiędzy państwami, ale również tych, które dotyczą narodu, lokalnych wspólnot czy rodzin. Towarzyszy nam nowy wyścig zbrojeń i pomieszanie pojęć, w którym neguje się nawet wartość ludzkiego życia. Dlatego życzę, aby nasze rodziny były zgodne i szczęśliwe, pełne wiary i zaufania do Boga. Przekazuję również życzenia pokoju i nadziei, że z Bogiem możemy przezwyciężyć wszelkie niebezpieczeństwa i lęki. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, jak bardzo potrzebujemy pokoju. W Biblii jego owocem jest nie tylko brak wojny i zamętu, ale również szczęście, powodzenie, a nawet dobre zdrowie.

Za dwa miesiące będziemy świętować 25. rocznicę pobytu św. Jana Pawła II w Toruniu i wyniesienia przez niego na ołtarze bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Można dostrzec w tych wydarzeniach zamysł Bożej Opatrzności, ponieważ w czasie zamętu są oni dla nas umocnieniem. Święty Papież posługiwał w Kościele w trudnym okresie przemian i napięć, ale przez wierność Ewangelii, odwagę głoszenia prawdy oraz roztropność i szacunek dla każdego człowieka stał się przewodnikiem oraz autorytetem duchowym i moralnym dla świata. Bł. Stefan Wincenty Frelichowski w pełnym nienawiści obozie zagłady był dobrym kapłanem, modlił się i pomagał w modlitwie innym, troszczył się o bliźnich i tym samym nioś nadzieję i wprowadzał pokój. Prosimy zatem naszych



Adobe Stock

świętych patronów, aby wspierali nas w czynieniu dobra, bronili przed grzechem i zamętem oraz pomagali żyć szczęśliwie w przyjaźni z Bogiem i ludźmi!

Drodzy Diecezjanie i Goście!

Na Święta Zmartwychwstania i okres wielkanocny przekazuję najserdeczniejsze życzenia! Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarzy radością serca, zdrowiem duszy i ciała. Niech podniesie na duchu, doda sił oraz wzmocni miłość! „A Bóg niech Wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15, 13).

Z serdecznymi życzeniami, modlitwą i błogostawieństwem.

Wasz biskup Wiesław

Toruń, Wielkanoc 2024 r.

Krzyż i miłość

DZIAŁDOWO Droga Krzyżowa została zorganizowana przez Działdowskie Duszpasterstwo Młodzieży.

Nabożeństwo odbyło się 17 marca w parku im. Jana Pawła II. Nawet chłód i padający śnieg nie zniechęciły mieszkańców miasta. Zgromadzeni wsłuchali się w rozważania oparte na „Hymnie o miłości” św. Pawła (1 Kor 13). W nabożeństwie wzięli udział wikariusze z działdowskich parafii wraz z wiernymi, których szczególnie poruszyła wspólna inicjatywa. Nabożeństwu towarzyszyły zaduma oraz śpiew, który pomógł skupić się na poszczególnych stacjach Drogi Krzyżowej. – Te rozważania o istocie miłości były poruszające. Święty Paweł w mistrzowski sposób opisał miłość Boga względem nas – mówiła Krystyna. – Było pięknie! – napisała Joanna. **n**

Ks. MACIEJ KOZŁOWSKI



W Drodze Krzyżowej uczestniczyli nie tylko najmłodsi wierni

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Aleksandra Wojdyło

Pamiętają o bohaterach

Bohater na miarę czasów

GRUDZIĄDZ Spotkanie z rotmistrzem Witoldem Pileckim odbyło się z inicjatywy Stowarzyszenia Grudziądz Semper Fidelis oraz parafii na osiedlu Lotnisko.

Wśród uczestników była spora grupa kadetów ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” JS 3301 z Grudziądza. Spotkanie poprzedziła Msza św., której przewodniczył proboszcz ks. kan. Krzysztof Dębiec. W nawiązaniu do nowenny „Akcja 21.20” odmówiliśmy modlitwę za Ojczyznę. Następnie przed świątynią, przy obelisku poświęconemu kapłanom grudziądzkich parafii oraz ich wiernym, którzy zostali pomordowani przez niemieckiego okupanta w okresie II wojny światowej, w modlitwie różańcowej poleciliśmy Bogu ich dusze.

Brytyjski historyk Michael Foot nazwał Witolda Pileckiego jednym z sześciu najodważniejszych ludzi na świecie walczących w konspiracji podczas II wojny światowej. Dla większości Polaków osoba rotmistrza Witolda Pileckiego jest symbolem służby Bogu i Ojczyźnie. Jest także dowodem przekonania, że prawda zawsze zwycięża. O tym wyjątkowym człowieku opowiadał film „Kryptonim Klasztor. Dopaść Pileckiego”, zrealizowany przez Fundację Łączka. Jej

prezes, redaktor Tadeusz M. Płużański podczas spotkania autorskiego 10 marca w parafii Świętych Piotra i Pawła w Grudziądzu przybliżył zgromadzonym szczegóły dotyczące okoliczności aresztowania, sądenia w pokazowym procesie komunistycznym oraz skazania na śmierć rotmistrza Pileckiego.

Po filmie wywiązała się dyskusja, której konkluzją były słowa wielu uczestników: „O tym trzeba mówić! O tym trzeba czytać!”, „Nie wolno zapomnieć o bohaterach. Nie wolno pozwolić fałszować historii!”. Podczas spotkania była możliwość nabycia publikacji redaktora Płużańskiego, którego badania historyczne pozwalają odkrywać tzw. białe plamy, szczególnie dotyczące rotmistrza Pileckiego i jego współpracowników czy Żołnierzy Wyklętych.

Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie – niech te słowa marszałka Ferdynanda Focha będą wezwaniem do ocalenia pamięci o polskich bohaterach i przestrożą dla tych, którzy nie doceniając historii, będą skazani na jej ponowne przeżycie. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Każdy potrzebuje odnowy

GRĄZAWY W parafii św. Marcina odbył się Wielkopostny Dzień Skupienia Odnowy w Duchu Świętym Diecezji Toruńskiej.

Z otwartym sercem 16 marca przybyś z Torunia, Grudziądza, Lubawy, Lidzbarka, Chełmna i oczywiście Grązaw przyjął proboszcz ks. Tomasz Kowalski, koordynator Odnowy w Diecezji Toruńskiej wraz z miejscową wspólnotą Słudzy Pana. Nad wszystkim czuwała Agnieszka Cwik, diecezjalny koordynator świecki Odnowy. Wielkopostny Dzień Skupienia to przede wszystkim czas spotkania z Bogiem i Jego Słowem, osobistego spotkania z Jezusem w adoracji, w sakramencie spowiedzi, Eucharystii i wreszcie spotkania nas samych ze sobą, wszystkich wspólnot Odnowy działających w naszej diecezji, spotkania człowieka z człowiekiem. Uczestnicy – zebrani razem, przed Jezusem, zjednoczeni w Duchu Świętym – wielbili Boga, doświadczili żywego Kościoła, poczuli się odnowieni w Bożej Miłości.

Ks. kan. Marek Borzyszkowski, proboszcz parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Grudziądzu, przeczytał fragment Ewangelii według św. Łukasza i wygłosił konferencję o znaczeniu modlitwy dla chrześcijanina w świetle nauczania św. Tomasza z Akwinu i mądrości św. Pawła.



Ks. Marian Tomasz Kowalski

Duch Święty jest naszym Przyjacielem

Po części duchowej czekała agapa, którą przygotowała wspólnota Słudzy Pana. By to czas na rozmowę i serdeczne przebywanie wśród siostr i braci.

Każdy czas spędzony z Bogiem jest owocny i niech najpiękniejszym podsumowaniem tej relacji będą osobiste świadectwa uczestników. – Duch Święty jak zawsze jest nieocenionym Przyjacielem i pokazał mi, jak wielką wartość ma czas spędzony na modlitwie, jak wielką wartość ma modlitwa za siebie samego, za bliźniego i za wszystkich niosących świadectwo o Jezusie. Czuję, że każda moja modlitwa jest ważna, a niezwykle istotna jest wytrwałość. Chwała Panu za ten czas – powiedziała Monika. – „Uczestniczę we

Wspólnocie Kościoła” to temat programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na ten rok. Właśnie tak się czuję w Odnowie w Duchu Świętym, w mojej wspólnocie, w mojej parafii, w mojej diecezji. Jestem w moim Kościele, jestem w moim domu. Ten czas wielkopostnego dnia skupienia to spotkanie z żywym Kościołem, z ludźmi, którzy nim są, w nim służą, w nim świadomie uczestniczą, modlą się, śpiewają. Poczuję naprawdę, że też w tej wspólnocie uczestniczę – podsumował Andrzej. Czekamy na kolejne spotkania Odnowy ku jej odnowie. Duchu Święty, prowadź nas. **n**

MONIKA I ANDRZEJ DAWIDEK

Szlak brzozowych krzyży

TORUŃ Leśna Droga Krzyżowa odbyła się w parafii.

Kaplica bł. Marii Karłowskiej jest urokliwie położona na skraju lasu na toruńskiej Skarpie. Piękno zieleni skłoniło do tego, by zainicjować nabożeństwo Drogi Krzyżowej w plenerze. Korzystając z pogody, 15 marca mieszkańcy naszej parafii wzięli krzyż i ruszyli w asyście harcerzy z pochodniami, rozważać stacje Drogi Krzyżowej.

Przystanki zaznaczały brzozowe krzyże wykonane i umieszczone specjalnie na to nabożeństwo wzdłuż wyznaczonej trasy, która prowadziła tylko po terenie lasu należącego do parafii. Rozważania prowadzili harcerze z 50. Szczepu Toruńskich Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych



W nabożeństwie wzięło udział wielu najmłodszych parafian

„Virgo Silva” im. Roberta Baden-Powella. Wśród wszystkich grup przejmujących krzyż najliczniejszą stanowiły dzieci, co budziło radość uczestników.

Mamy nadzieję, że każde nabożeństwo Drogi Krzyżowej, podczas której wślu-

chujemy się w rozważania, prowadzi nas do refleksji nad naszym życiem, jednak ufamy, że zaangażowanie wszystkich w takie plenerowe doświadczenie zrodzi szczególne owoce budowania więzi we wspólnocie. **n**

Ks. JACEK WIECZOREK

Smak ciszy

Czy Wicek Frelichowski wybierał się z braćmi albo z harcerzami na wyprawy wokół Jeziora Chełmżyńskiego? Pewnie tak! Mieszkańcy Chełmży wyruszyli jego śladami.

Ks. JACEK MAĆKIEWICZ

Droga Krzyżowa dookoła jeziora była inicjatywą parafii św. Mikołaja Biskupa. Chcieliśmy uczcić rocznicę pierwszej Mszy św. naszego błogosławionego. Rozważania do nabożeństwa, które odbyło się 15 marca – podobnie jak Msza prymicyjna – zaczerpnęliśmy z jego zapisków.

Mimo wielu niedogodności związanych z nocną wędrówką wzięło w niej udział 76 osób. Kiloro z nich postanowiło podzielić się swoimi przeżyciami. – Była to moja pierwsza tak długa Droga Krzyżowa przeżywana poza murami kościoła. To było wspaniałe doświadczenie. Mogłam się wyciszyć i głęboko skupić na modlitwie, mimo że nie szedłam samotnie. Podczas drogi prosiłam Boga o udany przebieg operacji mojego taty (Daniel Bering). – Jak tylko usłyszałam, że będzie Droga

Krzyżowa wokoło naszego pięknego jeziora, nie wahałam się ani chwili. Wiedziałam, że powinnam dać radę pomimo licznych kontuzji, które przeszłam w ostatnich latach. Przez cały czas drogi modliłam się za mojego wspnianego syna. Każde z rozważań odbierałam tak, jakby były skierowane do mojej życiowej sytuacji. Czy było trudno? Zawsze są jakieś trudności. Czy pójdę za rok? Oczywiście, że tak (Małgorzata Szymeczko). – Gdy usłyszałam, że będziemy kroczyć ulicami i ścieżkami rowerowymi w totalnej ciszy zamiast lasami czy innym trudnym terenem, pomyślałam: „Co w tym ekstremalnego?”. Nieco zniechęcona udałam się jednak z resztą grupy. Po dobrych 15 minutach drogi zrozumiałam sens nazwania jej „ekstremalną”. Szłam wśród wielu znajomych mi osób, wiedziałam, że będziemy tak iść dobre parę godzin, w ciemności.

Nie sądziłam, że najtrudniejszą przeszkodą będzie dla mnie panująca dookoła cisza. „Ile można iść, myśleć i modlić się w ciszy?” – to cały czas powtarzałam sobie w głowie. Mój przyjaciel, który wybrał się ze mną, widział, że brak rozmowy jest dla mnie trudny i powiedział: „Możesz rozmawiać, ale w sercu, z Bogiem”. Zaczęłam więc najdłuższą i najpiękniejszą rozmowę z Bogiem, jaką miałam kiedykolwiek w życiu. Wiedziałam, że z Nim mogę być szczerą, nie muszę nic udawać. To właśnie z Bogiem mogłam przemyśleć swoje życie – co robię, kim się otaczam, jakie wartości mną kierują. Pod koniec drogi podziękowałam Mu za wszystko. Na końcu podziękowałam za Jego obecność i miłość, za poczucie bezpieczeństwa, za to, że umarł za mnie na krzyżu, abym mogła żyć i być Jego ukochaną córką (Julia Rajewska). – Chełmżyńska Droga Krzyżowa w nowej formule była dla mnie emocjonującym przeżyciem. Postanowiłam udać się w drogę rowerem. Przeżyłam piękne chwile zadumy (Andrzej Chachowski). -Prosiłam o umocnienie w zdrowiu oraz siły potrzebne na to, co jeszcze mnie czeka. Chciałam podziękować za wszystko, co obecnie przeżywałam. Kolejne kilometry okazywały się coraz trudniejsze, ale dzięki wsparciu koleżanki, która szła za mną, dawałam radę. Wiedziałam, że ból, który przeżywam, jest nieporównywalny do cierpienia, które musiał przechodzić Chrystus na swojej drodze (Małgorzata Dormowicz).

Jak powiedziała jedna z uczestniczek chełmżyńskiej Drogi Krzyżowej wokół jeziora, „każdy z nas nieśie w swoim życiu jakiś krzyż, ale we wspólnocie Kościoła odkrywamy, że jest o wiele łatwiej – bo nie musimy iść sami. Towarzyszą nam nie tylko nasi bracia i siostry, ale też przykład tak wielu świętych i błogosławionych, którzy nas poprzedzili i odnieśli zwycięstwo”. Ufamy, że w kolejnych latach dołączy do nas jeszcze więcej osób. **n**



Wiele osób wybrało się na nocną Drogę Krzyżową

W drodze z Maryją

Chłodny początek marca przyniósł gorące przeżycia grupie pielgrzymów z Jabłonowa Pomorskiego, która podążyła pokłonić się Pani Fatimskiej.

ELŻBIETA ZIELASKOWSKA

Kilkudniową pielgrzymkę do Fatimy i kilku innych miejsc kultu religijnego w Portugalii oraz Santiago de Compostela zorganizował ks. Sławomir Sobierajski, proboszcz parafii św. Wojciecha w Jabłonowie-Zamku.

Fatima

Po przyjeździe do Fatimy uczestniczyliśmy w wieczornym Różańcu w kaplicy objawień. Zanosiliśmy intencje, z którymi przybyliśmy do tego miejsca oraz te, o które poprosili nasi bliscy i parafianie z Polski.

Głębokich przeżyć doświadczyliśmy w dniu, który cały spędziliśmy w Fatimie. Dzień zaczął się Mszą św. w jednej z kaplic w podziemiach bazyliki, a zakończył Różańcem i procesją z figurą Matki Bożej. Nie spiesząc się, zapoznaliśmy się z historią bazyliki Matki Bożej Różańcowej z Fatimy, doszliśmy do grobów pastuszków i zwiedziliśmy Muzeum Sanktuarium Fatimskiego.

Droga Krzyżowa do Aljustrel wiedzie cichymi o tej porze roku alejkami i pozwala się skupić na rozważaniu Męki Pańskiej. Po przybyciu do wioski, w której urodziły się dzieci obdarzone łaską spotkania z Maryją, zwiedzamy dom Franciszka i Hiacynty. Kaplica objawień błyszczy setkami zapalonych świec, a modlitwa rozbrzmiewa w różnych językach.

Santiago de Compostela

Nawiedzenie grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela było drugim celem naszej pielgrzymki. Czy kiedyś ktoś z naszej grupy przemierzył pieszo chociaż fragment Camino de Santiago? Tym razem przyjechaliśmy tu autokarem – bardzo wygodnie, chociaż na

**Pielgrzymi
z parafii
w Jabłonowie
przeżyli
piękny czas**



Archiwum parafii

wzgórzu przywitały nas deszcz i zimno. Pogoda odstrasza turystów, więc nie ma tłumów i kolejka do grobu Apostoła jest niewielka, a chwila przy figurze świętego wydłuża się do krótkiej modlitwy. Na dłuższą znajdujemy czas już przed samym ołtarzem.

Niezwyczajne miejsca Portugalii

Nasze turystyczne pielgrzymowanie zaczęło się od zwiedzania ogromnego, dość surowego w wystroju kościoła cysterskiego w Alcobaca. Ten pochodzący z XII wieku kościół, mający aż 106 metrów długości, robi niesamowite wrażenie. Gdzieś pod jego wysokim sklepieniem zdaje się rozbrzmiewać chóralna modlitwa średniowiecznych mnichów.

W skąpanym w słońcu Nazare odwiedziliśmy sanktuarium skrywające jedną z najstarszych figurek Maryi z Dzieciątkiem Jezus. Piękna rzeźba, ubrana portugalskim zwyczajem w bogato haftowany płaszcz, przypominała bliską nam figurkę Matki Bożej Rywałdzkiej. Na trasie pielgrzymki nie

zabrakło Coimbrę, gdzie znajduje się klasztor Sióstr Karmelitanek, w którym do końca swego życia przebywała s. Łucja. Z Coimbrę udajemy się do sanktuarium Bom Jezus w Bradze. Ze względu na to, że ciągle jeździmy autokarem, wielu z nas zdecydowało się na pieszą minipielgrzymkę, wędrując w duchu pokuty po 577 schodach prowadzących do sanktuarium. Należy zaznaczyć, że jest to jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc kultu religijnego w Portugalii. Wyjątkowa siła tego miejsca kryje cichą modlitwę pątników wspinających się po kaskadowo ułożonych schodach.

Odwiedziliśmy także Porto i Lizbonę. Bogate, różnorodne Porto zacieka swą historią, pejzażem, zabytkami. Stolica obdarzyła nas spotkaniem ze św. Antonim i to właśnie w kościele zbudowanym w miejscu, gdzie w 1195 r. urodził się święty, uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy św. Był też czas na modlitwę do patrona rzeczy zagubionych przy jego relikwiach. Przez cały czas Maryja miała nas w czułej opiece. **n**

W drodze do Jerozolimy trzeba widzieć Golgotę i pusty grób.

W drodze do Niniwy

Pójdiesz ze mną do Jerozolimy?



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Duży ciągnik rolniczy. Patrzę z podziwem. Do twarzy mu z kolorem zielonym i flagą biało-czerwoną. W zamkniętej kabinie obrazek bł. Jerzego Popiełuszki. Kaflan ubrany w czerwone szaty męczennika.

A więc, księżu Jerzy, jesteś i tu, jesteś z nami, jesteś z rolnikami, jedziesz w ciągniku z Łubianki spod nowego, zbudowanego kościoła, który nosi twoje imię. Poruszasz się pośród kolumny. Są tu piękne strony. Ciągający się po obu stronach las – otulinę miasta – przecina malownicza droga. Mijacie właśnie Barbarkę, miejsce, gdzie na początku II wojny światowej zginęło tylu Polaków. Księżu, męczenniku nasz drogi, gdzie ty jesteś, tam będzie owocowanie. Uczyłeś nas o prymacie ducha.

Strajk generalny rolników. Kolumna traktorów krąży pomiędzy Olkiem a trasą średnicową w sercu Torunia. Ludzie na przystankach pozdrawiają przyjaźnie braci w traktorach. Trochę zaburza to ich rytm codziennego życia, ale rozumieją racje rolników. Kołyszące się przyjaźnie dłonie kreślą własny podpis pod ich postulatami. Solidarność, identyfikacja z osłabianymi braćmi, ta wielka, chrześcijańska i polska idea. Rolnicy bronią rodzinnych gospodarstw przed zieloną ideologią. Bronią swojej własności, którą i za komunę obronili. Teraz ktoś znowu chce za nich decydować. Ideologia chce rozjechać rzeczywistość. Potrzebna jest blokada. Powiedzenie: stop. Zobaczcie nas, ludzi. Człowiek jest na pierwszym miejscu.

Księżu Jerzy, cierpliwie krążysz od godziny dziesiątej do osiemnastej. Nie śpieszysz się. Jedziesz dwadzieścia, trzydzieści kilometrów na godzinę. Okrążenie za okrążeniem, jak w polu podczas orki, bruzda po bruzdzie. Rolnik jest cierpliwy, jak ty, błogosławiony księżu. Ty też przybyłeś ze wsi Okopy, z rolników, wytrwały, twardy.

Ze strajkiem Jonasz zestawia słowa innego rolnika, który po powrocie ze szpitala opowiada: „W szpitalnej sali leżało 5 osób. Jeden z mężczyzn, który miał ponad 60 lat, pokazał na krzyż wiszący na ścianie i powiedział: „To jest niepotrzebne”. Inny na te słowa wstał gwałtownie. Pokazał okno i rzekł: „To zdejmij ze ściany i wyrzuci”. Odpowiedział: „Nie mogę wyrzucić”. Ten drugi kontynuował: „Wiesz, co ci powiem? Jesteś bezbożnikiem, kompletnym głupcem, pleciesz trzy po trzy, mącisz ludziom w głowie. To, co ludziom ocala życie, daje nadzieję, wyrzucasz. Nie pozwolę, aby w tym miejscu obrażano

Boga i moją wiarę”. Potrzeba ludzi wiary, którzy potrafią jednoznacznie dawać świadectwo, że są chrześcijanami. Okazuje się, że to, co było tak trudne w powojennych latach, w czasach peerelu, jest równie trudne, gdy wydaje się, że mamy czas demokracji. Prawdziwi świadkowie Chrystusa zawsze są w cenie.

– Nie pójde z tobą do Jerozolimy, bo tam jest Góra Oliwna, a stojąc czy klęcząc na niej, musiałbym też wyznać: Niech się stanie Twoja wola – pisał André Malraux do swego przyjaciela ks. Pierre’a Bockela.

Polska przeżywa Wielki Post. Ludzie wierzący są zastraszeni. Zabierzemy wam nauczanie katechezy, zabierzemy wam bohaterów, piękną, budującą historię, złamiemy kręgosłup moralny prawem do zabijania. Powiemy eufemistycznie: tabletki dzień po. To my teraz decydujemy. Wprowadzamy swoje prawa. Wy macie słuchać. Czy znowu idą czasy, że będę obywatelem drugiej kategorii, ponieważ jestem wierzący? Księżu Jerzy, zabieram cię ze sobą. Widzę, że będę potrzebował więcej mięs.

Jonasz, zanim zapyta innych, stawia sobie pytanie, czy jest gotowy pójść do Jerozolimy. Jeżeli wyruszy to przecież nie w pojedynkę, lecz z Jezusem i z Jego sługą, ks. Jerzym. To dodaje mu siły. Lecz świadomość tego, co stanie się w Jerozolimie... Tak, jestem w drodze do Jerozolimy. Tam zmierza Jezus. „Panie, do kogoś pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). Twoje słowa nie przemina. Słowa ludzi pysznych, zwietrzeją. Kto zaczyna walkę z Bogiem, buduje na piasku.

Ewangelista Łukasz swoją Ewangelię przedstawia jako drogę Jezusa do Jerozolimy. Symbolem ewangelisty jest wół. Był zwierzęciem składanym na ofiarę. Jezus został złożony na ofiarę na krzyżu. Droga do Jerozolimy to obraz życia, które ma jasny cel, wymaga codziennej ofiary, języka miłości.

Idę do Jerozolimy. Tak, krzyż już tam stoi. Obok krzyża, tak niedaleko, pozostał pusty grób, ponieważ Jezus zmartwychwstał i żyje. W drodze do Jerozolimy trzeba widzieć Golgotę i pusty grób. Wtedy będziesz umiał powstać po raz wtóry.